Nakład 23.100 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 117 Sosnowiec, piątek 2 maja 1930 roku. Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 60 groszy, w tekście 50 gr. z tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a wiązeczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia do 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00 Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-8 telefon redakcji 6-92 telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94 Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 3-77 ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Oddziały sikhów buntują się przeciw Anglji.

Aresztowanie Gandhi'ego za zgodą Londynu?

LONDYN, 1. 5. Polityczny współpracownik „Daily Telegraphu“ dowiaduje się, że w wyniku prowadzonej od kilku dni ożywionej wymiany zdań między rządem angielskim a brytyjskim zarządem w Indjach postanowiono zaostrzyć kurs wobec akcji Gandhiego.

W indyjskich kołach politycznych twierdzą, iż władze w Indjach uzyskały zgodę Londynu na aresztowanie Gandhiego, co ma nastąpić już w najbliższych dniach.

Energiczne postępowanie władz angielskich nie pozostało również bez echa wśród hindusów. Wskutek nacisku ze strony swych zwolenników Gandhi opracował nowy plan rozszerzenia swej akcji, który narazie trzymany jest w ścisłej tajemnicy i ma zaskoczyć władze angielskie.

Pogłoski o przedostaniu się ruchu wolnościowego do szeregów armji mnożą się coraz bardziej. Kilka oddziałów sikhów, cieszących się opinją najlepszych żołnierzy indo-brytyjskich miało się znów zbuntować.

Na polecenie byłego prezydenta parlamentu indyjskiego Patela hindusi mają w odpowiedzi na cenzurę prasy indyjskiej zaprzestać kupowania i czytania dzienników angielskich.

Kobiety i dzieci europejczyków mieszkających na terenach objętych ruchem wolnościowym otrzymały polecenie natychmiastwego opuszczenia zagrożonych miejscowości.

W Kalkucie dokonano kilkunastu nowych aresztowań.

PREMJER SŁAWEK u prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 1. 5. (wł.) Dziś o gdz. 1-ej popoł. p. prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dłuższej audjencji premjera Sławka.

W kołach politycznych utrzymują, że audjencja ta pozostaje w związku z ewentualnem zwołaniem sesji sejmowej.

PRZYJĘCIE U PREMJERA SŁAWKA.

WARSZAWA, 1. 5. (wł.) Dziś o godzinie 6-ej wiecz. p. premjer Sławek urządził przyjęcie na cześć posłów i senatorów klubu BB.

PRZYJAZD VENIZELLOSA DO POLSKI nastąpi w sierpniu.

WARSZAWA, 1. 5. (wł.) Prezydent Grecji Venizellos przybędzie w sierpniu do Polski.

Zapowiedziana wizyta prezydenta Grecji jeszcze w czasie trwania P. W. K. nie doszła do skutku. Latem prezydent Venizellos udaje się w podróż po Europie, po drodze więc również odwiedzi Polskę.

MASOWA PODRÓŻ „NA GAPĘ“.

RZYM, 1.5. Niemiecki parowiec „Amacis“, który wczoraj zawinął do portu w Messynie, zameldował władzom portowym, iż na pokład zakradło się siedmiu pasażerów, którzy „na gapę“ chcieli się dostać do portów zagranicznych.

Władze portowe przeprowadziły szczegółową rewizję okrętu, przyczem w rozmaitych zakamarkach wykryto nie 7, lecz 42 pasażerów „na gapę“, których aresztowano.

Przebiegła gra dyplomacji egipskiej

Fałszywy alarm o zniknięciu kurjera.

LONDYN, 1. 5. Wczoraj obiegła Londyn sensacyjna wiadomość o zniknięciu kurjera egipskiego, który wiózł nowe instrukcje dla premjera Nahas - Paszy, prowadzącego od kilku tygodni bardzo żmudne rokowania z rządem angielskim w sprawie zupełnego uniezależnienia Egiptu.

Dziś okazało się, że zniknięcie kurjera było manewrem taktycznym Nahas Paszy, który chciał odwlec ostateczną decyzję do chwili wyjazdu Hendersona do Genewy, co nastąpić musi najpóźniej jutro. Rząd egipski pragnie zyskać na czasie i ewentualny obrót wypadków w Indjach wygrać w wikłających się coraz bardziej rokowaniach.

Pisma angielskie oświadczają, że wogóle żaden kurjer z Kairu nie został wysłany, gdyż Nahas-Pasza ma dostateczne pełnomocnictwa do zawarcia umowy bez zwracania się o instrukcje do Kairu.

Ponura zbrodnia spirytystów.

Rodzina zamordowała dziewczynę by wydostać z piekła jej brata.

LAS PALMAS, 1.5. W Las Palmas aresztowano 12 osób w związku ze zbrodnią, popełnioną pod wpływem spirytyzmu.

Medjum, biorące udział w seansach, na których rzekomo miał komunikować się za jego pośrednictwem z rodziną, młody człowiek, który niedawno zmarł, oświadczyło, iż koniecznem jest poświęcenie kogokolwiek z rodziny, by zmarły mógł „wydostać się z piekła“.

Gdy po ciągnięciu losów nikt z rodziny nie chciał poświęcić się, wyraziła swą zgodę poniesienia ofiary siostra zmarłego.

Po 4-ch godzinach najokropniejszych męczarni ofiara współczesnego zabobonu zmarła pod uderzeniami zwyrodniałej rodziny i przyjaciół zmarłego.

19000 policjantów czuwało

nad spokojem mieszkańców N.-Jorku.

NOWY JORK, 1.5. W związku z manifestacjami pierwszomajowemi policja nowojorska przedsięwzięła daleko idące środki, mające zapewnić spokój w dniu dzisiejszym.

Ściągnięto wszystkie rezerwy i wstrzymano urlopy policjantom.

Nad bezpieczeństwem i spokojem czuwa około 19.000 policjantów

Koło ważniejszych domów publicznych i pałaców miljarderów jak Vanderbildt, Rockefeller, Morgan ustawiono silne posterunki policji. Pozatem pałace strzeżone są przez licznych agentów prywatnych.

Eleganccy bandyci w samochodzie

obrabowali transport manufaktury.

ŁÓDŹ, 1. 5. (wł.) Ubiegłej nocy władze policyjne zostały zaalarmowane niezwykłym na współczesne stosunki napadem.

Późnym wieczorem wyruszył z Łodzi samochód ciężarowy do Zagłębia Dąbrowskiego, naładowany manufakturą. Gdy samochód znalazł się na skręcie na szosie pod lasem tuszyńskim nadjechał z przeciwnej strony samochód osobowy i zatarasował drogę.

Z samochodu tego wyskoczyło kilku osobników, którzy grożąc rewolwerami zażądali od szofera i jego pomocnika wydania towaru. W okamgnieniu, trzymając szofera w szachu przy pomocy rewolweru, przeładowali towar na swój samochód i zbiegli.

Szofer powrócił do Łodzi i zawiadomił władze policyjne, które wszczęły natychmiastowy pościg za bandytami, narazie jednak bezskuteczny.

Napastnicy byli elegancko ubrani i jak przypuszcza szofer pochodzą ze sfer inteligencji.

Dzień 1-go maja w kraju.

WARSZAWA, 1.5. (wł.) Dzień 1 maja w Warszawie minął naogół spokojnie, dzięki stanowczym zarządzeniom władz bezpieczeństwa i policji. Na niektórych tylko ulicach policja rozproszyła drobne pochody komunistów, którzy usiłowali wywołać zaburzenia i niejednokrotnie strzelali do policji. Pochody PPS. frakcji rew. i CKW PPS. miały charakter spokojny i poważny.

Praca w fabrykach, biurach i urzędach prywatnych, komunalnych i państwowych odbywała się normalnie. W 17 fabrykach przerwano pracę.

Mimo drobnych utarczek z komunistami, nikt z tłumu nie został ranny, natomiast kilku policjantów zostało poturbowanych kamieniami. Policja ani razu nie użyła broni. Ogółem aresztowano 18 osób.

W więzieniu na Pawiaku komuniści usiłowali w czasie spaceru demonstrować, pozatem w celach więziennych śpiewali „międzynarodówkę“. Przed więzieniem spokoju nie zakłócono.

W ŁODZI.

Przez cały dzień panował spokój. Do pochodu komunistów policja nie dopuściła.

W BIAŁYMSTOKU.

Dzień 1 maja minął w Białymstoku spokojnie. Pochód komunistyczny został rozpędzony.

Dwóch komunistów techników okręgowych aresztowano.

Pozatem depesze z całego kraju donoszą o spokojnym naogół przebiegu święta 1 maja.

Kto wygrał na dolarówce.

WARSZAWA, 1.5. W dniu dzisiejszym odbyło się w ministerjum skarbu kolejne ciągnienie dolarówki.

Premja 8000 dolarów padła na Nr. 410559.

3000 dol. na Nr. 703889.

Po 1000 dolarów padło na N-ry: 676160 276840 286403 822678 287949.

Po 500 dolarów padło na N-ry: 830088 989440 342910 569317 153359 550197 639142 412799 885871 500031.

Po 100 dolarów padło na N-ry. 728863 552558 620032 768937 872218 440575 696311 811005 185264 346107 915370 945927 294290 075170 927572 315324 590907 456249 338461 151091 338171 831428 068462 310248 714974 107890 100722 176861 915561 601038 932889 642801 524424 066619 272863 373165 683100 566039 614629 616220

Nożem rzeźnickim w pierś.

LWÓW, 1. 5. Wczoraj na ulicy chwil potem Grzesikiewicz zmarł. zalji Łaby, przystąpił czeladnik rzeźnicki, Grzesikiewicz, i po krótkiej, gwałtownej rozmowie, odbytej w bramie jednego z domów, wydobył długi nóż rzeźnicki i pchnął nim Łabównę w piersi, poczem zadał sobie dwa pchnięcia w serce. W kilka chwili potem Grzesikiewicz zmarł. Łabównę zaś w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

Policja prowadzi dochodzenie dla wyjaśnienia tła usiłowanego samobójstwa i zabójstwa.

O konsolidację opieki społecznej w całym państwie.

Wdn. 29 kwietnia r. b. w ministerjum pracy i opieki społecznej odbył się zjazd naczelników wojewódzkich wydziałów pracy i opieki społecznej. Obrady zagaił p. minister pracy i op. społ., płk. A. Prystor, który w przemówieniu swojem podkreślił potrzebę żywszego kontaktu między wojewódzkiemi wydziałami pracy i opieki społecznej a ministerjum w celu pobudzenia inicjatywy wydziałów i podniesienia stopnia możliwości wpływu na życie społeczne w określonym zakresie, dlatego też zjazdy takie, które od r. 1923 nie były zwoływane, będą obecnie odbywały się jeśli nie kilka razy, to przynajmniej raz na rok.

Na zjeździe rozpatrywano najważniejsze w chwili obecnej zagadnienia z dziedziny opieki społecznej, a mianowicie:

1) przeprowadzene planowej akcji kolonij letnich dla dzieci i młodzieży, oraz koordynację działalności samorządów, instytucyj i towarzystw, organizujących te kolonje;

2) akcję pomocy państwowej dla bezrobotnych i sprawę uruchomienia przez samorządy robót publicznych celem zatrudnienia bezrobotnych;

3) działalność wojewódzkich oddziałów spraw inwalidów wojennych i referatów przy powiatowych władzach administracji ogólnej ze szczególnem uwzględnieniem wyników nadzoru wojewódzkich władz administracji ogólnej nad orzecznictwem komisyj wojskowo - lekarskich.

Moskwa — „Czerwonym Watykanem“

Jako dalszy etap walki z religją wysunięty został ostatnio przez pewien odłam bolszewików projekt nadania komunizmowi charakteru religji międzynarodowej i uczynienia z Moskwy „czervonego Watykanu“.

Projektodawcy wskazują, że w ten sposób można byłoby pociągnąć ku komunizmowi miljonowe masy nastrojonego religijnie proletarjatu. Aby nową „religję“ wyzyskać dla osiągnięcia najważniejszego celu bolszewizmu, wywołania rewolucji wszechświatowej, projektodawcy wysuwają konieczność odpowiedniego przygotowania i wyszkolenia kadry „duchownych“, którzyby szerząc nową „religję“, pogłębili przeciwieństwa i zaogniali stosunki społeczne i gospodarcze w poszczególnych państwach.

Swiadectwo szczepienia ospy kwalifikacją nauczycielską.

W Bournemouth w Anglji odbył się zjazd nauczycielski szkół średnich i elementarnych, podczas którego poddano ostrej krytyce stosunki, panujące w szkolnictwie wiejskim w Anglji. Klasy są przepełnione, pomieszczenia niedostateczne. Dobrze jest, jeżeli jedna klasa od drugiej oddzielona jest firanką.

Bywają na wsi nauczyciele, których jedynem świadectwem jest świadectwo szczepienia ospy. Są tacy, którzy nie umieją się nawet podpisać. Wymieniano szkołę, której nauczycielka prócz ładnej buzi, miłego uśmiechu, puszystej fryzury i lakierowanych paznokietków ma tylko tę kwalifikację, że należy do pewnej sekty religijnej. Że z takich szkół wychodzą jednak ludzie dzielni, jakimi bezwątpienia są anglicy, dowodzi, że muszą oni bardzo wiele pracować nad sobą w wieku dojrzałym.

Kto i po co?

Śledztwo w sprawie tajemniczej petardy w kominie poselstwa sowieckiego w Warszawie rozwija się w dwóch kierunkach, nasuniętych przez supozycję natury politycznej. Kieruje się przeciw rosyjskim organizacjom emigracyjnym i przeciw osobistościom narodowości ukraińskiej. Dalecy od bawienia się w jakieś przewidywania co do wyniku dochodzeń, chcielibyśmy jedynie na ich marginesie poczynić kilka ogólnych uwag.

Podejrzenie, że autorami przygotowanego zamachu mogą być ukraińcy, opiera się na dość kruchych podstawach. Są niemi zjawiska reakcji, obudzonej niedawno wśród społeczeństwa ukr. przeciw sowieckiemu terrorowi na Ukrainie. Należą tu rezolucje protestacyjne, uchwalone głównie przez młodzież, a niemniej znane wypadki demonstrowania przeciw sowieckiemu konsulowi we Lwowie. Powodem bezpośrednim tej formy demonstracji, jaką miałaby być ta petarda w kominie, byłby wyrok w procesie charkowskim. Natomiast przeciw powyższej koncepcji przemawia słabość kolonji ukraińskiej w Warszawie, którą trudno obarczać odpowiedzialnością za bardzo precyzyjne i wymagające doskonałej znajomości środowiska przygotowanie zamachu. Jeśliby istotnie z tych kół wyszedł pomysł tak jaskrawego remonstrowania przeciw Sowietom, zapewne łatwiej zrealizowanoby taki plan gdzieindziej

Bardziej uzasadnione są podejrzenia pod adresem rosyjskich emigrantów. Ostatecznie mają oni już na sumieniu Kowerdę i Wojciechowskiego. Przeciw nim również skierowała cały atak prasa sowiecka (mimo uroczystego zaprzeczenia warszawskiej „Za Swobodu“), domagając się naturalnie „zlikwidowania białej emigracji“ jako koniecznej konsekwencji zamachu — Znalazły się również pisma polskie, podzielające te zarzuty i po części ich następstwa, a to w imię przyjaznych stosunków polsko - sowieckich, które jakoby pragnie zakłócić emigracja prowokowaniem awantur.

Rzecz nie przedstawia się jednak tak przejrzyście. Dotychczasowe przewinienia emigracji rosyjskiej w Polsce okazały się aktami jednostek, działających indywidualnie i z pobudek osobistych. Zarazem historja tych spraw dowodzi, że akt terroru obok represyj, wymierzonych przeciw podejrzanym emigrantom, nie przynosi tak rzekomo przez nich pożądanych skutków politycznych. Zabójstwo Wojkowa w swych ostatecznych konsekwencjach ani nie zepsuło, ani nie naprawiło stosunków polsko - sowieckich, opierających się na zupełnie innych podstawach i podległych zgoła innym prawom, niż chwilowy efekt moralny usiłowanego lub udanego zamachu. Idąc dalej tą samą drogą, emigranci rosyjscy zaryzykowaliby jedynie znaczne pogorszenie swej sytuacji w Polsce, a może nawet katastrofalną dla siebie „likwidację“, w zamian za to nie mogąc liczyć na żadne korzyści.

Wbrew teorji o ich udziale w ostatniej sprawie przemawiałaby również ewolucja polityczna, dokonywająca się obecnie wśród emigracji rosyjskiej w Europie. Cechą tej ewolucji jest coraz powszechniejszy odwrót od doktryny interwencyjnej, oczekującej zbawienia Rosji od wojsk obcych, czyli od nowej wojny. Silna i wpływowa grupa Kiereńskiego nietylko rezygnuje z takiej obcej pomocy, ale widzi w każdej próbie interwencyjnej niebezpieczeństwo, wymagające zjednoczenia wszystkich bez różnicy poglądów rosjan pod hasłem obrony ojczyzny przed najazdem. Tego samego zdania są monarchiści, zbliżeni do wielkiego księcia Cyryla, pretendenta do tronu. Wyjątek tworzą tu wojskowe grupy paryskie, kierowane po zniknięciu Kutiepowa przez gen. Müllera.

Zamiast wojennej interwencji ogół emigracji wysuwa dziś hasło walki rewolucyjnej z komunizmem, prowadzonej na terytorjum Rosji. Powodem tej zmiany w poglądach są trudności wewnętrznego ustroju sowieckiego, wskazujące — zdaniem emigracji — na rychłe naturalne załamanie się tego systemu o opór i sprzeciw samych Rosjan. Szczególnie ostatnie chybione pociągnięcia Stalina w polityce rolnej obudziły nowe nadzieje na udział mas włościańskich w gwałtownem lub ewolucyjnem likwidowaniu się komunizmu.

Możnaby jeszcze zauważyć, że w interwencji mocarstw przeciw Sowietom widzą emigranci rosyjscy niebezpieczeństwo wyciągnięcia na forum międzynarodowe spraw takich, jak ukraińska, które pragną „załatwić między sobą“ i utrzymać nadal w ramach wewnętrznych zagadnień Rosji.

W świetle tych prądów możliwość zorganizowania nowego zamachu w Warszawie przez emigrację rosyjską celem wprowadzenia kryzysu do stosunków polsko-sowieckich wydaje się niezbyt prawdopodobna. Kto więc i poco?

Problem, którego dalsze rozważanie doprowadziłoby nas może zbyt daleko.

Przyszłość polskiej marynarki wojennej

Odzyskana niepodległość stawia przed naszą kończącą szkoły średnie młodzieżą nieograniczone możliwości w wyborze przyszłego zawodu.

Jednym ze szczytnych zawodów — jest zawód polskiego marynarza.

Odpowiada on często najlepszym marzeniom dorastającej młodzieży, — a jednak jest on tak samo, jak i przeważnie inne sprawy z naszem morzem związane, zbyt mało znany w społeczeństwie. Stosunkowo nieco lepiej znane są sprawy marynarki handlowej, gdyż tworzenie jej, zwłaszcza w paru ostatnich latach, było i jest zagadnieniem głośnem i popularnem w całej Polsce. Natomiast o polskiej marynarce wojennej mówi się i słyszy mniej. Przeciętny obywatel zdaje sobie tylko sprawę, że istnieje ona i że istnieć musi, o ile Polska ma bezpiecznie i trwale korzystać z posiadanego dostępu do morza, bez którego ani ekonomicznie ani politycznie nie byłaby w całem tego słowa znaczeniu niezależną. O ile bowiem wprowadzamy z rozmachem w życie to nasze prawo korzystania z dostępu do morza, budując wspaniały port i flotę handlową — to rozumiemy, że tych naszych wysiłków na morzu nie wolno nam zostawić na pastwę losu, lecz że musimy im zapewnić obronę fizyczną.

Obrony takiej wymagać będzie nietylko nasz port i nasze wybrzeże, ale również nasze drogi komunikacyjne na morzu, a więc te warunki, które dla naszych żywotnych interesów są najistotniejsze, a których ochrona będzie wymogiem bezpieczeństwa i powagi państwa.

Do takiej obrony przeznaczoną jest marynarka wojenna.

Jest ona narazie więcej niż skromną, pozornie mało znaczącą i bardzo jeszcze daleką od możliwości spełnienia zadań, czekających ją w przyszłości. A jednak i ona rozwija się i rośnie, — wprawdzie powoli, ale nieprzerwanie od zarania naszego bytu niepodległego.

Żaden z czynników miarodajnych w państwie, mimo nadzwyczajnie niekiedy ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju, nietylko nie kwestjonował konieczności rozwoju tej marynarki, ale przynajmniej bodaj teoretycznie starał się rozwój jej przyspieszyć.

Obecnie, gdy mimo chwilowej konjunktury ekonomicznej, nie sprzyjającej rozwojowi marynarki wojennej, idea państwowa krzepnie, — wraz z nią wzrasta poczucie godności i siły w społeczeństwie, a zarazem konsoliduje się też nasz stosunek do morza i wszelkie kwestje związane z jego posiadaniem.

Budowa „Polski Morskiej“ wyłania już całkowitą świadomość konieczności posiadania silnej marynarki wojennej. Dziś jest już tylko kwestją niedługiego czasu ten moment, gdy rozwój jej nabierze tego samego rozpędu, jaki widzimy w dziedzinie rozbudowy floty handlowej.

Ażeby jednak zarówno dla naszej, jak i dla przyszłej floty wojennej stworzyć najlepsze warunki, nieodzowną dla państwa rzeczą jest troska o odpowiednio przygotowany personel. Okręty można budować, kiedy się ma na to pieniądze. Ale personel — przygotowywać trzeba przez szereg lat.

Rzecz jasna, że głównym czynnikiem osobowym dla każdej floty jest jej korpus oficerski. To też nic dziwnego, że miarodajne czynniki poświęcają wielką wagę przedewszystkiem szkoleniu oficerów marynarki wojennej, oraz doborowi i wyszkoleniu kandydatów na oficerów.

Rok - rocznie pewna ilość zgłaszających się maturzystów przyjmowaną bywa do szkoły podchorążych marynarki wojennej. Szkoła ta mieści się czasowo w Toruniu. Szkolenie w niej trwa przez lat trzy, poczem po złożeniu odpowiednich egzaminów, podchorążowie zostają mianowani podporucznikami marynarki wojenenj.

Trzy lata szkolenia dzielą się na sześć mniejwięcej równych okresów, — zarówno nauki teoretycznej w szkole w Toruniu, jak praktyki na okrętach.

Okręt żaglowy „Iskra“ jest specjalnym okrętem szkolnym, przeznaczonym dla podchorążych. Odbywa on rok - rocznie z podchorążymi dalekie podróże, jak np. do Afryki, do wysp Kanaryjskich, na Maderę i t. p. W roku bieżącym idzie z najmłodszym rocznikiem podchorążych na wyspę Kubę i do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Inne roczniki korzystają z okrętu „Wilja“ (który odbył w roku zeszłym z podchorążymi podróż do Norwegji, a w r. b. idzie do Francji), oraz z innych okrętów floty w czasie ich ćwiczeń lub podróży do państw, leżących nad Bałtykiem.

Zawód oficera marynarki wojennej nie jest lekki. Wymaga on od adeptów uzdolnień specjalnych, tak fizycznych jak i intelektualnych, a nadewszystko duchowych, wyrażających się w zapale i w umiłowaniu swej pracy.

Ale zato — zawód oficera marynarki jest zawodem pięknym, bo zespalającym w sobie ideę żołnierza i marynarza polskiego.

Właśnie teraz, gdy młodzież, po uzyskaniu świadectw dojrzałości, opuszczać będzie mury szkolne, warto postawić jej przed oczy, również i możliwość wyboru oficera marynarki. Zgłoszenia o przyjęcie przyjmuje komenda szkoły podchorążych marynarki wojennej w Toruniu do dnia 15 maja b. r., która rozsyła na żądanie bezpłatnie drukowane warunki przyjęcia. Warunkami zasadniczemi są: egzamin dojrzałości ze szkoły średniej (lub zaświadczenie dyrekcji szkoły, że kandydat jest lub będzie dopuszczony do matury w bieżącym okresie wiosennym), oraz nieprzekroczony wiek dziewiętnastu i pół lat w dniu 1 lutego bieżącego roku.

R. St.

1 maj w Zagłębiu.

Dzień 1 maja, wbrew wszelkim zapowiedziom, minął w Zagłębiu na ogół spokojnie. Do starć pomiędzy policją i komunistami doszło tylko w Sosnowcu i Dąbrowie, na szczęście poza kilkunastu rannymi wypadków śmiertelnych nie było.

Wszystkie zakłady przemysłowe były cały dzień czynne. Na ogólną ilość robotników w Zagłębiu *zaledwie 30 proc. świętowało,* reszta normalnie pracowała.

Wszełkie pochody i manifestacje wypadły bardzo blado.

W całem Zagłębiu aresztowano ogółem około 50 osób.

W SOSNOWCU.

O godz. 10 rano, na Pogoni poczęły się gromadzić wczoraj organizacje P. P. S., związki klasowe, T. U. R., czerwone harcerstwo i t. d.

O godz. 12 w południe uformował się pochód, który z orkiestrami i rozwiniętemi sztandarami czerwonemi ruszył przez miasto, do teatru.

W pochodzie wzięło udział około 2000 osób.

Na tak zw. hałdach zgromadzili się komuniści, którzy, korzystając z napływu ciekawych zorganizowali doraźny wiec.

Około godz. 1 w południe zajechał samochodem poseł komunistyczny Rożek, który w towarzystwie przybocznej świty udał się do zgromadzonych.

Z chwilą przybycia posła Rożka wiec przerodził się w manifestację antypaństwową.

Skonsygnowana w I komisarjacie policja autami ciężarowemi przybyła na miejsce i przystąpiła do rozpraszania tłumów.

Widok policjantów w hełmach wojskowych ostudził nieco temperamenty.

Przygodni widzowie poczęli się rozchodzić.

Pozostała tylko nieliczna grupa z posłem Rożkiem na czele, którą bez trudu policjanci rozdzielili.

W pewnym momencie jednak grupy młodych ludzi od strony ulicy Małachowskiego obrzucać poczęły policję kamieniami, a na ul. Kuźnica i 1 maja strzelano nawet do policji z rewolwerów.

Czterech policjantów zostało poważnie poszwankowanych uderzeniem kamieni.

Policja nie użyła broni. Energiczne zarządzenia władz nie dopuściły do dalszych ekscesów.

Zatrzymano kilkanaście osób i odprowadzono do komisarjatu, celem wylegitymowania.

* * *

Wieczorem, w sali teatru miejskiego odbyła się akademja, zorganizowana przez PPS. i TUR,

W BĘDZINIE.

Dzień 1 maja w Będzinie minął zupełnie spokojnie. Ulicami miasta przeciągnął pochód P. P. S. złożony z paruset osób.

W CZELADZI.

Zrana wyruszył z Czeladzi do Sosnowca pochód PPS. na czele z orkiestrą. Około godz. 10 rano ulicą Wegrodą, Milowicką i Mysłowicką przeszedł pochód PPS. lewicy ze sztandarami i transparentami.

Niesiony transparent z antypaństwowym napisem policja skonfiskowała. Pochód zamierzał iść na rynek gdzie miał odbyć się wiec. Jednak ze względu na odbywający się jarmark na rynku, policja skierowała pochód na t. zw. plac „Górniki", przy ul. Mysłowickiej, gdzie odbyły się przemówienia.

Po przemówieniach zebrani rozeszli się do domów. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

W DĄBROWIE.

W godzinach przedpołudniowych na ulicy Sobieskiego zebrał się tłum, złożony przeważnie z żywiołów komunistycznych i rozwinął pochód. niosąc transparenty z napisami antypaństwowemi.

W pewnej chwili policja wezwała manifestantów do rozejścia się

W odpowiedzi *posypały się cegły i kamienie,* wobec czego policja zaatakowała zebranych.

W ogólnem zamieszaniu kilkunastu manifestantów zostało *poranionych.*

Najbardziej ucierpieli posłowie komunistyczni *Rożek i Kieruzalski,* których uciekający tłum przewrócił i stratował nogami.

Poseł Rożek ma rozbitą głowę, poseł Kieruzalski zaś doznał ogólnych obrażeń ciała.

Ostatecznie policja rozproszyła zebranych.

Do późnej nocy po ulicach miastach krążyły gęstę patrole policji, spokoju jednak nigdzie nie zakłócono.

Posłowie Rożek i Kieruzalski, *po opatrzeniu ich przez lekarza udali się do Sosnowca.*

W STRZEMIESZYCACH.

W Strzemieszycach PPS. zwołała wiec robotniczy, na którym miały być wygłaszane przemówienia działaczy pepesowskich.

Z miejsca jednak wiec został opanowany przez komunistów, którzy poczęli wygłaszać antypaństwowe przemówienia.

Policja wiec rozwiązała i zebranych rozproszyła, **aresztując przytem kilka osób.**

W ZĄBKOWICACH.

P. P. S. lewica, samopomoc chłopska i inne partje skrajnie lewicowe zwołały w godzinach przedpołdniowych wiec robotników.

Z powodu przemówień antypaństwowych policja wezwała zebranych do rozejścia się. Wobec kategorycznej odmowy ze strony wiecujących, policja zebranych rozproszyła.

W ZAWIERCIU I OKOLICY.

Przebieg święta 1 maja w Zawierciu był zupełnie spokojny. Urządzone zostały dwa pochody, jeden P. P. S. i drugi Frakcji rewolucyjnej.

Do zebranych członków P. P. S. przemawiali pp. poseł Włoszyński, wiceprezydent Jarża z Sosnowca i radny Masłoński.

Po południu odbyły się dwie akademje, jedna o godz. 3 popoł. w sali kina „Stella', urządzona przez PPS. i druga o godz. 5 popoł. w sali domu ludowego.

Odbyły się również pochody w Myszkowie, w Porębie i w Łazach, gdzie odbył się wspólny pochód P. P. S. z Wysokiej wraz z organizacją łazowską.

W Zawierciu i w powiecie zawierckim **wszystkie fabryki pracowały normalnie,** z wyjątkiem TAZ. w Zawierciu, które jest zamknięte, fabryki „Poręba", gdzie zarządzono czterodniową przerwę w pracy i fabryki „Światowid", w której robotnicy wstrzymali się od pracy.

OBYWATELE!

W dniu 3 maja święci Polska jak długa i szeroka dzień historyczny, w którym już na progu niewoli społeczeństwo polskie zrealizowało najważniejsze hasła naprawy ginącego wówczas państwa.

Silny rząd, wojsko i skarb oparty o oświeconego obywatela stały się podstawą nowego ustroju państwa. Niestety ościenne mocarstwa zrozumiały niebezpieczeństwo, jakie z wprowadzeniem tych zasad mogłoby powstać dla nich, zrozumiały, że obalenie złotej wolności, warcholstwa szlachty i ciemnoty ludu, poprowadzi Rzeczpospolitą Polską do rozkwitu i potęgi i dlatego rozbiorem zamknęły możność odrodzenia i skreśliły Polskę z mapy Europy.

Przechowała się jednak tradycja wiekopomnego aktu w narodzie Polski i hasła wtedy rzucone dzisiaj są żywe i wołają o wprowadzenie w czyn.

Silny rząd, wojsko i skarb, uświadomiony obywatel są również hasłem dzisiejszej polskiej rzeczywistości.

Oświecenie obywatela, podniesienie na wyższy stopień kultury — to jeden z postulatów, który może wykonać całe społeczeństwo, zbierając fundusz na „Dar narodowy".

W biórce tego funduszu nie powinno zabraknąć żadnego obywatela dla którego drogą jest przyszłość Ojczyzny.

Komitet wzywa mieszkańców do przystrojenia domów w dniu święta narodowego flagami państwowemi.

POWIATOWY KOMITET

Starosta Józef Boxa, inż. Frycz, dr. Gosiewski, Głażewski burmistrz Czeladzi, **prok. Krychowski, insp. Luchowiec, dr. Z. Madeyski** prez. Dąbrowy, **inż. Michael** prez. Będzina, **F. Opęchowski** prezes sądu okręgowego, **ks. proboszcz Peche, płk. Rarogiewicz, Al. Willner** prez. m. Sosnowca.

As przemytników zagłębiowskich

przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Zrozumiałą sensację wywołała sprawa znanego w Zagłębiu kupca 31-letniego Altera Minca (Sosnowiec, Warszawska, 12), która odbyła się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu przed wydziałem karno-skarbowym.

Oto na wczorajszej rozprawie wyszło na jaw, iż Minc był jednym z najsprytniejszych przemytników, grasujących na zachodniej granicy państwa.

Długi czas Minc trudnił się bezkarnie kontrabandą jedwabiu, znajdując w razie nielicznych ujawnień jego przemytu, chętnych do przyjęcia na siebie winy, oczywiście za sutem wynagrodzeniem, którego nie szczędził.

Ostatnio jednak nowinęła się noga spryciarzowi.

Wydany przez swych ofiarnych pupilów, sam znalazł się na ławie oskarżonych.

Rozprawa przeciwko Mincowi, na której przesłuchano 30 świadków zakończyła się skazaniem sprytnego przemytnika na grzywnę 24.290 złotych, z zamianą na dwa lata aresztu.

Wobec złożenia kaucji 25.000 zł., sąd wypuścił go na razie na wolną stopę.

KRONIKA

KALENDARZYK.

MAJ 2 Piątek	Dziś: Zygmunta Kr. Jutro Król. Kor. Pol. Wschód słońca 4.06 Zachód „ 18.59

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek, 2 maja.

11.30. PAT. Przegląd prasy. kraj. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteorologiczny. 14.40. Kom. gospodarczy. 15.00. Z życia Pol. Zespołów Śpiewaczych. 15.15. Przegląd wydawn. perjodycznych. 15.35. Odczyt z cykluwykł. dla maturzystów szkół średn. p.t. „Polska współczesna". 16.15. Kącikartystyczny LSG. 16.20. Muzyka z płyt gramof. 17.15. O nowych wynalazkach. 17.45. Koncert ork. salon. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Płyty gramof. 19.35. Prasowy Dziennik Radj. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Program na dzień nast. 20.05. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. Po koncercie kom.: meteor., polic., sport., PAT. oraz retransmisja ze stacyjzagr.

KATOWICE.

Piątek, 2 maja.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. l., kom. T. P. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Koncert ork. z Warsz. 20.00. Kom. Zw. Młodz. Polsk. 20.05. Podag. muz. z Warsz. 20.15. Koncert z Filh. Warsz. Po koncercie kom. meteor. i PAT. z Warsz., kom. sport., mprogram na dizeń następny. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Piątek, dnia 2 maja o godz. 15.30 **Wesele na G. Śląsku** dla szkół. O godz. 19.30 **Zemsta Nietoperza.**

Sobota, dnia 3 maja o godzinie 19.30. Ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja uroczyste przedstawienie **Wesele na G. Śląsku.**

Niedziela, dnia 4 maja o godz. 15.30 **Baron Trenk.** O godzinie 19.30 **Powrót do grzechu.**

Poniedziałek, dnia 5 maja o godzinie 15.30 **Baron Trenk dla Koła Polek.**

Co wyswietlaja kina:

Kino „Wawel" „Ostatnie przygody Tarzana".

Z Kielc.

(k) **Poświęcenie sztandaru cechu kowali, stelmachów i siodlarzy.** W dn. 3 maja, o godz. 8 rano w kościele katedralnym odbędzie się poświęcenie sztandaru cechu kowali, stelmachów i siodlarzy, poczem w lokalu stowarzyszenia rzemieślników chrześcijańskich (Orla 4), odbędzie się skromne przyjęcie dla członków i zaproszonych gości.

(k) **Walne zgromadzenie wojewódzkiego komitetu LOPP.** Dn. 4 b. m. w klubie urzędników państwowych odbędzie się 6 walne posiedzenie wojewódzkiego komitetu ligi obrony poiwetrznej państwa z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie i wybór prezydjum zgromadzenia; 2) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania; 3) sprawozdanie komitetu wojewódzkiego z działalności za rok 1929; 4) sprawozdane i wnioski komisji rewizyjnej; 5) dyskusja nad sprawozdaniami; 6) wybory na miejsce ustępującego zarządu i delegatów na ogólne zgromadzenie do Warszawy; 7) program na rok 1930; 8) wnioski zgłoszone na dwa tygodnie przed terminem ogólnego zebrania.

(k) **Sekcja tenisowa przy świętokrzyskiem tow. sportów zimowych.** W ubiegłą środę w klubie urzędników państwowych odbyło się posiedzenie organizacyjne sekcji tenisowej przy świętokrzyskiem towarzystwie sportów zimowych.

Dokonano wyboru władz sekcji do której weszli pp.: Markiewicz (prezes), dyr. izby rzemieślniczej p. Axentowicz (wiceprezes), Adamski, Dudkiewicz i Karszówna.

Sekcja obecnie będzie rozporządzać 2 kortami tenisowemi: na boisku towarzystwa gimnastycznego „Sokół" oraz garnizonowym przy ul. Kapitalnej, za łaskawem zezwoleniem gen. Łuczyńskiego.

Z początkiem czerwca b. r. zostanie dokonane uroczyste poświęcenie i otwarcie 2 własnych kortów na sta[illegible] kieleckim.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak" — Dziewczę ze spelunki. „Unjon" — Przedwiośnie. „Palace" — Maski Erwina Reinera.

(k) 3 maj w szkole powszechnej Konarskiego. Dla uczczenia 139-tej rocznicy Konstytucji 3 maja szkoła powszechna im. Konarskiego w Kielcach urządza uroczystą akademję, która się odbędzie o godz. 4 p. p. w teatrze polskim. Na program akademji po zo okolicznościowem przemówieniem złożą się: 2 sztuczki odegrane przez uczennice i uczniów tejże szkoły, popisy chóru szkonego, deklamacje itp.

Dochód przeznaczony jest na kolonje letnie dla harcerzy tejże szkoły.

(k) „Obrona Częstochowy" a domorosły recenzent ze „Słowa" radomskiego. W sobotnim num. „Słowa" ukazała się w kronice kieleckiej wzmianka o „Obronie Częstochowy", odegranej w teatrze polskim, przez miejscowy zespół artystów.

Jakiś niedowarzony recenzent pisze tam, że „całość wypadła więcej niż słabo", chociaż publiczność była wręcz odmiennego zdania, co wyrażała długiemi oklaskami po zakończeniu każdego obrazu.

Najdziwniejsza rzecz, że ów „recenzent" obserwował grających nie z widowni, lecz z za kulis, gdyż pisze: „artyści dopiero w czasie przedstawienia uczyli się swych ról", a zapomniał, lub nie wie o tem, iż najwybitniejsi artyści mając wchodzić na scenę, przypominają sobie role.

Z za kulis, nagle przeniósł się „wielki znawca" na galerję, gdzie usłyszał, jak budka suflera huczała. Domorosłemu recenzentowi ze „Słowa", radzimy zapoznać się bliżej ze sztuką sceniczną i wogóle z teatrem, aby w przyszłości nie patrzał na scenę z za kulis, lecz z widowni, jak zwykli czynić wszyscy kulturalni bywalcy teatru i aby nie obrzucać błotem ludzi, bynajmniej na to niezasługujących, którzy oddawna łobyli sobie sympatję Kielc i okolicy.

Z Radomia.

(r) **Szef rumuńskiego sztabu generalnego odwiedził Radom.** We środę 30 kwietnia przyjechał do Radomia z Warszawy gen. Samsonovici szef rumuńskiego sztabu generalnego w towarzystwie szefa polskiego sztabu generalnego, gen. Piskora.

Obu generałów witał korpus oficerski tutejszego garnizonu przez swych przedstawicieli. Generałowie zwiedzili fabrykę broni w Radomiu, poczem udali się powrotną drogę do Warszawy.

Dzika zemsta trzech awanturników sławkowskich

Zmasakrowali kolejarza i powybijali szyby w mieszkaniu swych bogdanek.

Trzej przyjaciele: Czesław Olaszewski, Leon Olaszewski i Józef Martynus, znani na bruku sławkowskim awanturnicy, postanowili pewnej ciemnej nocy wyładować swoją energję w dość oryginalny sposób.

Uzbroiwszy się w kije, wtargnęli najpierw do kolejarza Ludwika Szweda, zamieszkałego przy torze kolejowym pod Sławkowem, którego dotkliwie pobili.

Następnie udali się do bogdanek do Miedawy, mianowicie do Kazi Szreniawa i Władzi Czapla, gdzie u pierwszej wybili szyby w oknie i połamali ławki w ogródku, a u drugiej 15 szyb i wyrwali okno z ramą.

Na Szwedzie zemścili się podobno za to, że ten jako dozorujący na torze kolejowym, popiera nie bezinteresownie swoich ziomków z miechowskiego, usuwając od pracy sławkowian. Ale o co mścili się na panienkach, pozostanie ich tajemnicą.

Krwawa walka lokatorów z gospodarzami domu w Zawierciu.

Porąbali się tasakami, pokrajali nożami a teraz posiedzą w kozie.

Krwawy bunt lokatorów wybuchł przeciwko gospodarzom domu nr. 46 przy ul. Pomorskiej w Zawierciu.

Jak jeden mąż stanęli bronić praw lokatorskich: **Andrzej Kozik**, lat 52, jego żona **Marjanna**, lat 45, ich syn **Władysław**, lat 18, zięć **Paweł Madej**, lat 26, **Stanisław Stępień**, lat 45 i t. d.

Napierającej falandze uzbrojonych lokatorów stawili bohaterski opór gospodarze: **Józef Michniewski** (Pomorska 46), **Jan Czernk** (Żelazna 6) i **Marjanna Mrozińska** (Pomorska 46).

Półgodzinne wzajemne zmaganie się, mimo znacznej przewagi przeciwników przechyliło szalę zwycięstwa na stronę gospodarzy.

Od ostatecznej porażki uchronił lokatorów patrol policji, który po opisaniu groźnego zajścia w protokule, zabrał do ambulatorjum

porąbanego tasakiem

Władysława Kozika i ciężko rannego w rękę, Stanisława Stępnia.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu obydwa obozy zasiadły zgodnie na ławie oskarżonych, by odpowiadać za wywołanie

krwawej awantury.

Wyrok opiewa na wszystkich czynnych uczestników rozprawy.

Madej posiedzi miesiąc w więzieniu, pozostali zaś prócz Mrozińskiej i Stępnia, których sąd uniewinnił, po trzy tygodnie.

(r) **Minister Boerner w Radomiu.** W związku zpostanowioną budową nowego gmachu pocztowo-telegraficznego, bawił w Radomiu, w środę, 30 ub. mies., minister poczt i telegrafów, płk. Boerner. Panu ministrowi towarzyszył prezes dyrekcji poczt i telegrafów w Lublinie, p. Cichała. Przybywającego gościa powitał w imieniu władz starosta, p. Maćkowski.

Po obejrzeniu nowowybudowanego gmachu pod przyszłą centralę automatyczną, pan minister udał się w towarzystwie swych podwładnych na tereny, zajęte pod budowę radjostacji, poczem obejrzał plac, przewidziany pod budowę gmachu przyszłej poczty.

Późnym wieczorem p. minister opuścił Radom, udając się w dalszą podróż inspekcyjną.

(r) **Zamach samobójczy.** Przez wypicie jodyny chciał pozbawić się życia Podeszko Klemens, lat 23, zam. w Radomiu przy ul. Nowogrodzkiej nr. 11.

Stan niegroźny. Desperata po udzieleniu pomocy przez szpital św. Kazimierza, zabrał ojciec do domu. Powodu targnięcia się na życie nie ustalono.

(r) **Czyja torebka?** Aksamitowski Mieczysław, zamieszkały przy ul. Żeromskiego 58, zameldował, że na ul. Żeromskiego znalazł torebkę damską, w której znajdowały się 2 pierścionki złote, oraz różne przedmioty drobne.

(r) **Nieszczęśliwe wypadki.** Flanenbaum Nuta, lat 36, zamieszkały przy ul. Dzierzkowskiej nr. 10, przyjechał swoim koniem po towary do składów przy ul. Żeromskiego 100. W czasie poprawiania orczyka na placu przed składem, koń kopnął go tylną nogą w twarz tak nieszczęśliwie, że Flanenbauma w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala starozakonnych.

Przejechany został przez wóz na ul. Grodzkiej przez Rozenholca Abrama z Przytyka Jan Chudzik, zamieszkały przy ul. Żórawskiej 45. Chudzik doznał zwichnięcia prawej ręki. Poszkodowanego przewieziono do szpitala św. Kazimierza.

(r) **Do odpowiedzialności.** Sporządzono doniesienia w m. Radomiu: za potajemny handel benzyny 1, za nieporządki sanitarne 3, za pijaństwo i awantury 5.

(r) **Przez policję radomską został zatrzymany** Hołubiszyn Jan, zam. w Łodzi przy ul. Ogrodowej 26, za fałszerstwo weksli i przekazany został władzom sądowym.

(r) **Pożar.** Spalił się od pioruna stóg siana, dzierżawcy majątku Mirów, p. Markiewicza. Straty wynoszą około 4 tysiące zł.

HRABIA MONTE CHRISTO.

282.

— Chce spekulować na kolejach żelaznych. Jest przytem bardzo zdolnym chemikiem i fizykiem; pomiędzy innymi wynalazł nowy system telegrafów, które starać się będzie wprowadzić w użycie.

— Ile też może on wydawać rocznie?

— Myślę, iż około sześciukroć sto tysięcy franków, jest bowiem bardzo skąpy.

— A nie wiesz pan wypadkiem jakich szczegółów dotyczących kupna przez hrabiego domu w Auteuil?

— Napewno nie wiem nic, słyszałem tylko, iż miał on odkryć tam źródła mineralne, o właściwościach wprost wyjątkowych i ma zamiar je teraz eksploatować.

— Mówią, że nie masz pan dla hrabiego zbyt wiele sympatji, czy jestto zgodne z prawdą?

— Najzupełniej. Nienawidzę tego dorobkiewicza i z tego powodu także, iż w czasie swego pobytu w Anglji uwiódł żonę jednego z moich przyjaciół.

— Jeżeli go pan do tego stopnia nienawidzisz, dlaczegóż nie zemścisz się nad nim?

— Biłem się już z hrabią trzykrotnie — odpowiedział anglik — pierwszy raz na pistolety, raz drugi na szpady i raz trzeci na rapiry.

— Jakiż był wynik tych spotkań?

— Za pierwszym razem zgruchotał mi ramię, za drugim — uszkodził płuca, w ostatniej wreszcie walce zadał mi tę oto ranę:

Anglik odsłonił szyję i pokazał przybyłemu bliznę bardzo czerwoną jeszcze, co było dowodem, iż rana bardzo niedawno się zagoiła.

— W następnym spotkaniu padnie on z mej ręki, jeżeli tylko Bóg jest na niebie! — z nienawiścią zakończył lord Vilmor swe opowiadanie.

—Jednakże, jak mi się zdaje,— rzekł nieznajomy — nie wybrałeś pan może drogi właściwszej do usunięcia go ze świata.

— Myli się pan. Po całych dniach wprawiam się w strzelanie i biorę lekcje fechtunku od najpierwszych mistrzów.

Podniecenie anglika, demonem nienawiści najwidoczniej obłąkanego, było tak wielkie, iż wysłannik prefekta uważał za wskazane zakończyć badanie, poprzestając na tem, czego się już dowiedział.

Ukłonił się więc i wyszedł.

Zaś lord Vilmor mniemany, gdy tylko usłyszał, iż brama zatrzasnęła się już za wysłańcem prefekta, wszedł do sypialni, jednem pociągnięciem zerwał blond perukę, rude faworyty i fałszywą brodę, następnie starł tłuszczem ciemną farbę z twarzy, zerwał plaster, krwawą bliznę przewybornie naśladujący i stanął w swej naturalnej postaci hrabiego de Monte Christo.

De Villefort (on to bowiem sam wziął na siebie rolę posłannika prefekta) za to wracał do siebie w doskonałym nastroju ducha, najzupełniej uspokojony i prawie zupełnie pewien, że ze strony hrabiego de Monte Christo nic mu nie zagraża.

Po raz pierwszy od chwili obiadu w Auteuil zasnął bez udręczeń i spokojnie przespał noc całą.

CZĘŚĆ VIII.

DEMON ZEMSTY.

ROZDZIAŁ I.

B a l.

Przyszły znojne dni lata, a z nimi i bal w domu hrabiostwa de Morcef, na sobotę zapowiedziany.

Noc, która po dniu tym przyszła, była cicha, jasna, księżycowa.

Bal się rozpoczął, w dolnej sali pałacu Morcefów, tańcami. Przy dźwiękach wyborowej muzyki liczne pary tancerzy wykonywały przeróżne „pas" taneczne.

Stoły biesiadne ustawiono w ogrodzie, co było pomysłem przewybornym, gdyż niema piękniejszej sali na świecie ponad taką, która w miejsce ścian ma szumiące drzewa a w miejsce kopuły — ciemny granat nieba, gwiazdami usiany.

Ogrodowe aleje przybrano lampionami przenajrozmaitszych barw, zaś stół biesiadny wprost ginął w powodzi kwiatów.

Już na samym początku zabawy wiedziano, iż będzie ona udana, ponieważ goście napływali bardzo tłumnie i wszyscy usposobieni jaknajlepiej.

Jedna pani Danglars wahała się bardzo długo, czy ma na ten bal pojechać, czy też lepiej pozostać w domu? — gdy tego samego dnia na rannej przejażdżce spotkała najzupełniej niespodziewanie w lasku Bulońskim powóz de Villeforta.

Na skinienie prokuratora pojazdy zbliżyły się do siebie i taka przez drzwiczki zawiązała się rozmowa.

c. d. n.

Z Sosnowca.

(s) **Z życia podchorążych rezerwy.** W dniu 27 bm. odbyło się walne zgromadzenie koła podchorążych rezerwy przy Z. O. R. Rz. P. w Sosnowcu.

Zebranie zagaił prezes koła kapitan rez. Knapik, proponując na przewodniczącego kap. rez. Namysłowskiego, który ze swej strony na asesorów powołał por. rez. Gruszczyńskiego i Zegadłowicza. Sekretarzował podchor. rez. Szymonowicz.

Zebrani wysłuchali sprawozdania tymczasowego zarządu, poczem ukonstytuowano nowy zarząd i przyjęto statut kół podchorążych rezerwy.

Do nowego zarządu weszli: podchor. Nowara, Nawrat, Skrzypiec, Szymonowicz, Strzelecki, Wojtulewicz, Strojny, Skwarek, Fabjanowski i Cieśliński. Do komisji rewizyjnej wybrano podchor. Goca, Eljasińskiego, Frączka, Burdzińskiego i Dymarskiego. W skład sądu koleżeńskiego weszli podchor. Bergiel, Gawęda, Oczkowicz, Dmochowski, Szymonowicz, Drożdż, Łukjanow i Sobieraj. Prezesem koła z ramienia związku oficerów rezerwy pozostał p. kap. rez. Knapik.

(s) **Uroczyste poświęcenie sztandaru szkoły powszechnej nr. 19 w Sosnowcu** odbędzie się w niedzielę, dn. 4 bm. z następującym programem: Godz. 8.30 zbiórka na dziedzińcu szkoły, ul. Nowa 49, o godz. 9.30 msza św. w kościele parafjalnym, poczem powrót do szkoły, wbijanie gwoździ, przemówienia, popisy dziatwy szkolnej i t. p.

O godz. 8 wieczorem zabawa taneczna dla zaproszonych gości w lokalu szkolnym.

(s) **Zarząd sekcji dozorców górniczo technicznych polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych** niniejszem podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że w dniu 4 b. r. odbędzie się w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Warszawska nr. 22 I p. o godzinie 10.30 miesięczne posiedzenie zarządu i delegatów sekcyj.

Wszystkich członków zarządu i delegatów sekcyj uprasza się o bezwzględne i punktualne przybycie.

Z Będzina.

(b) Nowomianowany zastępca starosty będzińskiego p. Bronisław Wiesiołowski objął w dniu wczorajszym urzędowanie.

(b) **Zarząd oddziału związku legjonistów polskich w Będzinie** prosi legjonistów i peowiaków w Będzinie, Czeladzi i Piaskach i przybycie do lokalu związku przy ul. Modrzejowskiej 44 w Będzinie dnia 3 b. m. o godz. 9 rano punktualnie, celem wzięcia udziału w uroczystości obchodu 139 rocznicy Konstytucji 3 maja.

Z Czeladzi.

(c) **Organizacyjne zebranie komitetu sędziów.** W magistracie odbyło się organizacyjne zebranie komitetu sędziów zawodów w dniu 3 maja. Do kolegjum sędziowskiego wchodzą: Jan i Mirosław Sadowscy, inż. Michalski, Tarnówka, Ryś, E. Bałaziński, Kula, Lewandowski, Józef Mróz, Iżycki, Mikulski, Kozak, Habrzyk, Iwański. Głównym sędzią został wybrany inż. Michalski.

(c) **Zbiórka podoficerów rezerwy.** W dniu 3-go maja związek podoficerów rezerwy koło „Czeladź" urządza zbiórkę, o godzinie 9, 30 rano w parku miejskim w Czeladzi, celem wzięcia udziału w pochodzie.

(c) **Wesele kwiatów.** Dzisiaj o godz. 6.30 wieczorem, w sali klubu tow. „Saturn" dzieci szkoły Nr. 4 odegrają sztuczkę sceniczną p. t. „Wesele kwiatów". Młodzi aktorzy wystąpią na scenie w barwnych kostjumach.

Z Dąbrowy.

(d) **Poświęcenie sztandaru.** W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru polskiego zw. zaw. chrześc. służby domowej w Dąbrowie.

W uroczystości wzięli udział: orkiestra stow. rob. chrześc., rodzice chrzestni i opiekunki sztandaru, miejscowe organizacje i delegacje ze sztandarami z Warszawy i Sosnowca.

Poświęcenia dokonał patron oddziału związku ks. kanonik St. Mazurkiewicz.

Zarząd oddziału, za łaskawy współudział w uroczystości i i hojne datki przesyła tą drogą serdeczne podziękowanie: ks. posłowi, głównemu patronowi związku Fr. Gąsiorowskiemu w Warszawie, ks. kanonikowi St. Olczakowskiemu w Gołonogu, ks. Tochowiczowi, hrabinie Sągajłowej, p. staroście Boxie, przyzydentowi m. Dąbrowy Z. Madeyskiemu, dyr. Świrtuniowi, rejentowej Cichońskiej, pp. Żuchowej i Kłapciowej z Brzozowicy, dyr. Farjaszewskiej, zarządowi stow. rob. chrześcijańskich i prezesowi Marcowi w Dąbrowie, oraz wszystkim dostojnym opiekunom i opiekunkom sztandaru i zarządom związków za łaskawe wysłanie delegacyj.

(d) **„Święta Zyta" w Dąbrowie.** W ub. niedzielę staraniem zarządu oddziału polskiego zw. zaw. chrześc. służby domowej w sali kino-teatru „Kometa", została odegrana sztuczka sceniczna p. t. „Święta Zyta", w 4 odsłonach, przez członkinie związku.

Na wyróżnienie zasługują p. p. Anna Postrachówna, w roli Marty, Stanisława Środa, w roli ubogiej sierotki i Jadwiga Janikowska, w roli tytułowej.

Reżyserował p. Jan Lachor.

Po przedstawieniu urządzona była herbatka i tańce, oraz popis orkiestry stowarzyszenia rob. chrześc. w Dąbrowie.

(d) **Związek legjonistów polskich oddział w Dąbrowie** wydał następującą odezwę do swych członków:

Zbliża się dzień wielkiej rocznicy ogłoszenia konstytucji 3 maja.

Do uroczystego jej obchodzenia wzywamy wszystkich członków związku legjonistów, bowiem w tym dniu święta 3 maja szczególnie teraz, gdy bardzo aktualna jest sprawa gruntownego naprawienia obecnie obowiązującej konstytucji, którą w marcu 1921 r. sejmowe partje polityczne skleciły pod hasłem chwiejności rządów i wykluczenia od nich naszego komendanta Piłsudskiego, bezwarunkowo winniśmy uprzytomnić sobie i innym zasadniczą różnicę między jednym a drugim aktem, różnicę między wielkością a moralnem skarleniem.

Niechże więc już dnia 3 maja nie braknie nikogo z nas na capstrzyku, ani też w manifestacyjnym pochodzie z kościoła pod pomnik Kościuszki w dniu wiekopomnego święta.

Zbiórka na capstrzyk w piątek, 2-go maja, o godz. 6 min. 30 wiecz. na placu szkoły powszechnej nr. 7 przy ul. Piłsudskiego. Wymarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo — w sobotę, 3 maja, o 9-ej rano z tego samego placu szkolnego.

(d) **Uprzejmy wyraz twarzy zdradził złodziejkę.** Coś tknęło p. Józefę Walaszek (Dąbrowa, Konopnickiej 9) na widok uprzejmej miny kobiety, która spotkała w korytarzu swego mieszkania.

Przeczucie nie myliło p. Józefy. Stwierdziwszy na strychu brak kilku świeżo rozwieszonych koszul i innych części garderoby, co tchu rzuciła się w pościg za nieznajomą.

Kobieta z uprzejmym wyrazem twarzy okazała się notoryczną złodziejką (bez stałego miejsca zamieszkania) Marją Wróbel, rodem z Sosnowca. Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok, skazujący złodziejkę na rok i sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw.

Gdzie się podziały pieniądze?

Zebranie zw. pracowników kasy chorych w Olkuszu.

Na skutek piśmiennej interpelacji oraz skarg do inspektora pracy i starosty zarząd związku pracowników kasy chorych w Olkuszu, po dwuletnim namyśle zdecydował się zwołać ogólne zebranie na dzień 16 z. m. i zdać sprawozdanie z dotychczasowej działalności oraz dać odpowiedź, co się stało z funduszami związku. Operetkowe to zebranie, obficie zaprawione sosem demagogji, nie obeszło się bez użycia gwałtu, przez usunięcie siłą z sali zebrania niemiłych dla zarządu członków.

Po wyrażeniu votum nieufności zarządowi, część członków opuściła to ciekawe zebranie.

W celu wzbogacenia polskiej wynalazczości, zastosowano zupełnie nową koncepcję proceduralną: wybrano nowy zarząd, nie otrzymawszy od poprzedniego zarządu sprawozdania kasowego z dwuch ostatnich lat, sprawdzonego przez komisję rewizyjną, która nawiasem mówiąc, wcale nie istniała.

Sprawę zaś kontroli nad funduszami związku — odłożono na „kiedy indziej" bez ustalenia terminu następnego zebrania, aby w ten sposób wygrać na czasie i uchylić się od odpowiedzialności za działalność starego zarządu.

Co się stało z gotówką, na razie niewiadomo.

Powyższą sprawą podobno zainteresował się prokurator.

Z Zawiercia.

(z) **Z życia związku peowiaków.** W niedzielę dn. 4 bm. o godz. 10 i pół rano, w sali posiedzeń sejmiku zawierckiego odbędzie się zwyczajne zebranie związku peowiaków.

(z) **Federacja P. Z. O. O.** w sobotę 3 bm. o godz. 8.30 rano na boisku TAZ. obok domu ludowego zwołuje zbiórkę wszystkich członków sfederowanych związków dla wzięcia udziału w uroczystości i w pochodzie 3 maja.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": — „Miasto miljona poległych" — rzecz osnuta na tle wydarzeń wojny światowej.

Kino „Apollo": — „Niezwyciężona flota" — na tle walk w Chinach.

Z Olkusza.

(ol) **Licytacja koni.** W dniu 6 bm. odbędzie się sprzedaż pary koni na licytacji przez powiatową komendę pol. państw. w Olkuszu.

(ol) **Wymówienie pracy wszystkim urzędnikom fabryki „Olkusz".** W dniu 30 ub. m. wymówiono pracę wszystkim bez wyjątku pracownikom umysłowym fabryki „Olkusz" na trzy miesiące, t. j. do dnia 1 lipca rb.

Wymówienie to poprzedziła wspólna konferencja prezesa zarządu zakładów olkuskich p. Piotra Westena z dyrekcją prokurentami i kierownikami poszczególnych wydziałów, po której wezwani zostali wszyscy pracownicy umysłowi i decyzję tę przyjęli do wiadomości za podpisami. Zakłady olkuskie zatrudniały ostatnio około 230 pracowników umysłowych.

Jako powód wymówienia pracy p. Westen podał nadzwyczaj ciężkie położenie zakładów olkuskich, brak zamówień, konkurencję i t. p. Jak wiadomo, zakłady olkuskie po krwawych wypadkach w dniu 15 ub. m. zostały zamknięte na czas nieograniczony.

(ol) **Otwarcie ośrodka zdrowia.** Kilka razy poruszana była sprawa otwarcia t. zw. ośrodka zdrowia pod Czarną Górą. Jak nam wiadomo, ośrodek ten wyposażony jest całkowicie, otrzymał subsydja na lekarza i administrację i nic nie stoi na przeszkodzie do otwarcia tak potrzebnej instytucji, zwłaszcza, że wskutek ogólnego zubożenia rzesz robotniczych z związku z zamknięciem fabryki „Olkusz", poradnia i pomoc biednej ludności jest konieczna.

(ol) **„Czarna kawa" w tow. „Hejnał".** W dniu 2 bm. o godz. 9 wiecz. w sali resursy olkuskiej odbędzie się zebranie towarzyskie, czyli t. zw. czarna kawa, na którą zarząd prosi wszystkich hejnalistów i sympatyków. Specjalnych zaproszeń nie będzie.

(ol) **Ze sportu.** W ostatnią niedzielę na boisku „Sarmaty" w Wolbromiu, odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami „Sarmata" i „Solvay" z wynikiem: 2 : 1 na karzyść „Sarmaty".

(ol) **Kradzież w bufecie kolejowym na st. Olkusz.** W nocy z 28 na 29 b. m. jakiś złodziej za pomocą usunięcia szyby w oknie, dostał się do bufetu kolejowego, p. Kwaśniakowej i skradł wszystkie wędliny, papierosy i czekoladę.

Teściowa chce utopić zięcia.

Na tle sporów rodzinnych, dość często zachodziły nieporozumienia pomiędzy Leśniakiem i jego teściową Iraszewską, mieszkańcami wsi Kawiory, gm. Cianowice pow. olkuskiego.

Teściowa nietylko, że jest dość korpulentna, ale i dość energiczna. W czasie ostatniej „miłej" pogawędki, teściowa objęła przez pół zięcia i z pianą na ustach przemocą zaniosła go nad staw niedaleko swego domu.

Na krzyk nieszczęśliwego zbiegli się sąsiedzi, a w pierwszym rzędzie jego własna żona. Przy wspólnych wysiłkach udało się uwolnić Leśniaka z objęć teściowej, która niechybnie utopiłaby zięcia w nurtach stawu.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że Wydział Powiatowy w Zawierciu sprzedaje działki budowlane-placowe w Leśniowie gmina Żarki, okolica letniskowa, place łączą się z osadą Żarki i przylegają do szosy Żarki — Złoty Potok, odległość od stacji kolejowej Myszków — 7 klm.

Na miejscu las i rzeka.

Warunki sprzedaży:

cena 1 metra kwadratowego od 35 gr. do 75 groszy i może być spłacone ratami miesięcznemi lub kwartalnemi w ciągu 12 miesięcy.

Place są wielkości 1.800 $mtr.^2$ do 6.000 $mtr.^2$ i mogą być dzielone na dwie części.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Powiatowy piśmiennie lub ustnie w biurze Wydziału Powiatowego w Zawierciu, ul. Piłsudskiego Nr. 27.

Plany można oglądać w biurze Wydziału Powiatowego lub w Urzędzie Gminy Żarki

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta:
(—) **St. KONOPACKI.**

Ogłoszenie.

Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie wzywa do składania ofert osoby życzące wydzierżawić od dnia 1 lipca 1930 r. na termin 15-letni tereny kolejowe przy st. Sosnowiec Radomski o powierzchni 10359 mtr. kw., na których to terenach znajduje się b. parowozownia o pow. 414 mtr. kw. z przybudówką o pow. 78 mtr. kw. i piwnicą o pow. 117.81 mtr. kw. Niezależnie od wskazanych wyżej budynków na terenie tym znajdują się zabudowania, wzniesione kosztem dotychczasowego dzierżawcy, niezbędne do prowadzenia przedsiębiorstwa tak zwanej „Targowicy trzody chlewnej“.

W ofertach należy wskazać:

1) wysokość proponowanego czynszu dzierżawnego,

2) cel, na jaki objekty te będą użyte.

Oferty z dołączeniem kwitu kasy Dyrekcyjnej (na Dworcu Głównym lub kasy st. Sosnowiec) ze złożonego wadjum 6000 złotych, wyraźnie sześć tysięcy złotych, nadsyłać lub składać należy w dwuch kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na objekty kolejowe o pow. 10359 mtr. kw. wraz z zabudowaniami na st. Sosnowiec Rad.“ do specjalnie na ten cel przeznaczonej skrzynki, znajdującej się w Wydziale Handlowo - Taryfowym, Warszawa - Praga ul. Wileńska Nr. 2 do godziny 12 dnia 30 maja 1930 roku, gdzie o godzinie 12-ej m. 10 w tymże dniu nastąpi otwarcie ofert.

Proponowana suma czynszu dzierżawnego winna być wskazana cyframi oraz słownie.

Oferent, który utrzyma się przy przetargu, obowiązany będzie przed objęciem tego objektu zwrócić dotychczasowemu dzierżawcy koszta poniesione przez niego na urządzenia i budynki wzniesione na tych terenach.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru dzierżawcy bez względu na wysokość proponowanego czynszu dzierżawnego.

Tym oferentom, którzy nie utrzymają się przy przetargu, wadjum będzie zwrócone.

Przetarg może być unieważniony bez wskazania powodu.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

UWAGA: 1) Przetarg na dzierżawę tych objektów zaczyna się od 60000 złotych (sześćdziesiąt tysięcy złotych) rocznie in plus.

2) Bliższych szczegółów zasięgnąć można w Wydziale Handlowo Taryfowym pod wyżej wskazanym adresem.

Kino „PALACE“ Kielce.

Dziś i dni następne
Najnowsze arcydzieło filmowe!
„Maski Erwina Reinera”
W roli głownej:
JOHN GILBERT i EWA von — BERNE. —

Na scenie: Występy artystów warszawskich scen rewjowych „Arlekinada”.

Kino-teatr „UCIECHA“
Dąbrowa Górnicza, 3-go Maja 14.

Piątek 2 i sobota 3 maja 1930 r.
Sympatyczna para wesołków
PAT i PATACHON
— w najnowszym swym filmie p. t. —
„Zaczarowany dywan”

Nadprogram na scenie:
„MIGAWKI WIOSENNE“
— Przebojowa rewja w 8 odsłonach. —

Telefon na biurku papieża.

Telefoniczny rekord Watykanu.

Leoni, inżynier międzynarodowego towarzystwa telefonów i telegrafów, który był przez trzy miesiące zajęty zakładaniem telefonów w Watykanie, opowiadał interesujące szczegóły tych prac w rozmowie z przedstawicielem „United Press“.

— Było to jedno z najtrudniejszych zadań w mej

długoletniej praktyce

— mówił inżynier — przedewszystkiem dlatego, że niema właściwie żadnego dokładnego planu Watykanu. Musieliśmy tedy plan konstruować na własną rękę.

Watykańskie pałace ze swemi 11.000 pokojów to rezultat niezliczonych planów budowy i przybudówek, dokonywanych w ciągu stuleci. Przy zakładaniu naszych kabli nigdy nie wiedzieliśmy napewno, którędy je poprowadzimy.

Niekiedy uderzaliśmy o grube mury kiedyindziej natrafialiśmy na nieprzewidziane podziemne kurytarze, które ułatwiały nam robotę.

W Watykanie po ukończeniu naszych prac instalacyjnych funkcjonować będzie

600 aparatów telefonicznych,

co wobec tego, że państwo kościelne posiada 500 mieszkańców — stanowi rekord. W żadnem bowiem państwie na świecie nie przypada na poszczególnego mieszkańca tyle aparatów telefonicznych, ile w Watykanie.

— Zastosowaliśmy — opowiada dalej inżynier Leoni — system, umożliwiający z łatwością uzyskanie połączeń transoceanicznych.

Potrwa to jeszcze kilka miesięcy zanim prace te będą ukończone. Kiedy to jednak nastąpi, wówczas papież będzie mógł ze swej prywatnej bibljoteki porozumiewać się bez trudności z Nowym Jorkiem lub z Buenos Aires.

Papież posiada własną bezpośrednią linję do rzymskiej centrali telefonicznej, rozmowy papieskie nie przechodzą przez centralę watykańską, z którą Ojciec św. może się oczywiście każdej chwili połączyć.

KINO „Momus“ Pogoń.

Od czwartku dnia 1 do soboty dnia 3-go maja 1930 r.
Arcydzieło na-trojowo-erotyczne!
„Bezbronne dziewczę”
(Kobieta na krzyżu).
Wzruszający dramat o potężnem napięciu. Stopniowe potęgowanie się akcji dramatycznej nie daje widzowi na moment odwrócić swej uwagi. —
W roli tytułowej słynna tragiczka EWELINA HOLT.

W niedzielę dnia 4 maja br.
„Zycie ludzkie w niebezpieczeństwie“
Sensacyjny dramat wykonany przez króla akrobatów LUCJANO ALBERTINIEGO.

Anons: Od piątku 9 maja b. r. „Miłosny szept nocy“.

Kino „Wawel“ w Sielcu obok kościoła Tel. 7-65.

Wyświetla dziś i dni następne I szą serję p. t.
„Ostatnie przygody Tarzana”
Sensacyjne dzieje rozgrywające się w dżunglach afrykańskich.
W roli głównej: Tarzan — Frank Merill, jego partnerka Eugenja — Gilbert oraz 5-letni Bobuś Nelson. —
Cud techniki! Swiat dzikich bestji! Przepiękna gra!
Pomimo wielkich kosztów ceny miejsc podwyższone: II — 1.20, III — 1 zł. Bilety bezpłatne nieważne.

Początek seansów w niedzielę: I — 2 pop., II — 4 III — 6, IV — 8 i ostatni 10 wiecz. W dni powszednie I — 18.30, ostatni 20.30 w. Uprasza się Sz. Publiczność o przybycie na seansy. Dla dzieci — i młodzieży dozwolone. Bilety bezpłatne nieważne. —

-SOLEC-

wyleczy najlepiej, najskuteczniej

choroby reumatyczne, artretyczne, przymiot i jego następstwa, choroby skórne, zołzy, krzywicę, choroby nerwowe, zapalenie stawów i kości, zatrucia metalami

Najsilniejsze w Europie wody siarczano-słone — i pierwszorzędne kąpiele mułowe. —

Sezony od 1 maja do 30 września.

Poczta i telegraf Solec—Zdrój.
— informacje i prospekty w każdej chwili na żądanie i odwrotnie. —

UWAGA! Kursy Szoferów Mechaników UWAGA!

Prowadzone przez dyplomowanego fiz. mechanika Stanisława Konopkę.

Kursy wyszkolają szoferów mechaników bez różnicy fachu od lat 18-tu w ten sposób że każdy słuchacz po ukończeniu kursu umie doskonale przeprowadzić wszelką reperację samochodu jak również usuwać wszelkie defekty w drodze.

Celem naszym i główną zasadą jest dać swym słuchaczom gruntowną naukę fachowo szoferską która niezbędnie jest potrzebna w celu otrzymania dobrej posady.

Kursy posiadają swoje warsztaty we własnych budynkach w których słuchacz zostaje wyszkolony na dobrego fachowca. Opłata za kurs 150 zł. płatne ratami.

Do nauki jazdy są różnego typu samochody, a jazda jest codziennie dla każdego słuchacza bezpłatna. Bezrobotni mają ulgi.

Zapisy codziennie od 9-ej rano do 9 ej wieczór.

ZARZĄD

W. 296/30. Odpis.

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 7 lutego 1930 r. Sąd Okręgowy Wydział Karny na posiedzeniu sądowem, rozpoznawszy sprawę Józefa Nobisa i in. osk. z art. 533 k. k. na zasadzie art. 10, 358, 366-368, 558 K. P. K. art. 53 i 533 k. k. art. 60-61 p. t. o. k. s. Orzeka: Józefa Nobisa, lat 44, syna Szymona i Rozalji, urodz. i zam. w Czeladzi, pow. Będzińskiego, uznać za winnego, że w odezwie Zjednoczenia Mleczarskiego wydanej w związku z wyborami do Rady miasta Czeladzi w r. 1929-ym, która została rozpowszechniona zamieścił słowa: św. Horzelski fałszując dokumenty znieważające Feliksa Horzelskiego i skazać go za to na osadzenie w areszcie na przeciąg 2-ch tygodni, pobrać od skazanego Nobisa 5 zł. opłaty sądowej, i skazać go na zwrot kosztów postępowania sądowego. Treść sentencji wyroku ogłosić w prasie miejscowej. Izydora Nieszporka, Ludwika Wieczorka, Jana Lorka, Walentego Kozłowskiego i Piotra Jurczyńskiego, wszystkich mieszkańców m. Czeladzi — uniewinnić, od wyżej wymienionego zarzutu.

Za zgodność Naczelny Sekretarz: Duszek.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno sprzedaż

Z POWODU wyjazdu sprzedaję Zakład Fryzjerski. Grodziec, ul. Limanowskiego, dom A. Baci.

NINIEJSZEM zawiadamia się, że w dniu 5 maja 1930 r. o godz. 10 rano odbędzie się licytacja w II-gim terminie na sprzedaż bielizny męskiej fabryki „Wawel“ w Sosnowcu, przy ul. 1-go Maja Nr. 25, na rzecz E. Krzysińskiego.

KUPIĘ wózek dziecinny w dobrym stanie. Wiadomość: filja „Expresu Zagłębia“. Zawiercie.

KUPIĘ wózek dziecinny, sprzedam rower damski Dürkopp, Dąbrowa, Żeromskiego 1. Gdesz.

MOTOCYKL angielski w dobrym stanie, za rejestrowany, tanio przedam i oddzielną skrzynkę biegów do motocyklu. Będzin, Małachowskiego 46. Zelten.

Posady i prace

POTRZEBNE dziewczynki lub chłopcy do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z rodzicami do filji „Expresu Zagłębia“ w Kielcach, Kilińskiego 19.

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera szkolą na zdolnych szoferów - mechaników. Własne warsztaty. Nowe sześciocylindrowe samochody. Długoterminowe spłaty ratami. Zapisy codziennie. Sosnowiec. Warszawska 22. Zawiercie, 3-go Maja 21. Bielsko Biała. Nad Niwką 52.

DWIE młode siły biurowe ze znajomością buchalterji z ładnym charakterem pisma poszukiwane od zaraz. Oferty: Skrzynka pocztowa 43. Będzin.

POTRZEBNA bufetowa do restauracji Czysta Nr. 3.

POTRZEBNY szczotkarz specjalista pendzlak. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębiu“.

Lokale

Pokój

umeblowany, oddzielne wejście natychmiast do wynajęcia. Piłsudskiego 42, III piętro front prawo.

Zgubione dokumenty

GULA Józef zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Dubno i dowód osobisty, wydany przez starostwo Końskie.

ANTONI Sikorski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

MROCZEK Andrzej zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez Sosnowiec.

SADOWSKI Jan zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów.

SEROKA Marja zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie w 1923 roku, który unieważnia.

KNAPIK Aniela zgubiła legitymację Bezrobocia wydaną w Dąbrowie.

PAŁĘZA Jacenty zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

CHRZĄSZCZ Jan zgubił książkę Kasy Chorych Nr. 126928 wydaną w Sosnowcu

ZAGRODNIK Tomasz zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Wieluńskie.

ANTONI Skiba zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

MARJA Zatorska zgubiła dowód osobisty kolejowy Nr. 86536 wydany przez dyrekcję Warszawską. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot takowego za wynagrodzeniem. Zatorski, Maczki, dom Kol. Nr. 8.

KRAJ Walenty zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu i kartę poborową z P. K. U. Brzesko.

Różne

ZGUBIONO pieczątkę, Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Cementowego „Wiek“, którą się unieważnia.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Nr. 430 wydaną przez Zawiercki Bank Spółdzielczy na imię Pesla Sztycka.

....W CZTERY OCZY! Szkoła małżeńskiej miłości. Dr. Kehren. Obszerne dzieło omawiające szczegółowo życie płciowe mężczyzny i kobiety. Mnóstwo kolorowych ilustracji. Wysyła Księgarnia Wysyłkowa w Jędrzejowie, skrytka 40/B po otrzymaniu 7 zł. Na przesyłkę załączyć 1.50 zł.

ZAKŁADY WAPIENNE „WULKAN“ Sp. z ogr. odp.

dostarczają wapno palone z pieców hoffmanowskich w bryłach o dużej wydajności i ładunkach wagonowych oraz furmankami loco budowa w Zagłębiu Dąbrowskiem po cenach konkurencyjnych. Wszelkich informcyj udziela biuro w Będzinie, tel. 5-95.

Na życzenie wysyłamy dogodne oferty.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna